

Sławomir Mazur

Troska o jedność i rozwój Kościoła w nauczaniu Sługi Bożego biskupa Zygmunta Łozińskiego (1870-1932)

Studia Theologica Varsaviensia 40/1, 79-100

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. SŁAWOMIR MAZUR

TROSKA O JEDNOŚĆ I ROZWÓJ KOŚCIOŁA W NAUCZANIU SŁUGI BOŻEGO BISKUPA ZYGMUNTA ŁOZIŃSKIEGO (1870-1932)

Człowiek poprzez przyjęcie sakramentu chrztu św. zostaje włączony do Kościoła. Od tego momentu, najpierw przez rodziców i rodzinę, a następnie poprzez osobisty udział w katechizacji, nabożeństwach i różnych formach życia parafialnego, uczestniczy w budowaniu wspólnoty ludzi wierzących.

Zaangażowanie w sprawy Kościoła wyraża się między innymi w głębokiej trosce o prawdziwą jedność i rozwój rodziny Chrystusowej. Sprawy osobiste, nawet najwyższego rzędu, nie mogą przysłonić człowiekowi tego, co odnosi się do wspólnego dobra wiary. Dopiero wówczas można mówić o właściwie ukształtowanej postawie moralnej. Uczeń Chrystusa nie może pozostać obojętny na sprawy będące od stuleci głównym punktem zainteresowania Kościoła, który – jak mówi Ojciec św. Jan Paweł II – *nie jest rzeczywistością zamkniętą w sobie, ale ciągle otwartą na rozwój misyjny i ekumeniczny, ponieważ jest posłany do świata, aby głosić misterium komunii, które go konstytuuje, świadczyć o nim, aktualizować je i szerzyć: by gromadzić wszystkich i wszystko w Chrystusie; by być dla wszystkich nierozłącznym sakramentem jedności*¹.

Na początku niniejszego artykułu ukazana zostanie potrzeba współpracy pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a prawosławnym. Powinna ona prowadzić do bogatej jedności, mieszczącej w sobie – o czym przypominał biskup Łoziński – specyficzne cechy obydwu wyznań². Temat ten obecnie, podobnie jak w przeszłości, wywołuje liczne kontrowersje. Biorą się one najczęściej albo z braku dobrej woli w zapoznaniu się z teologią danego Kościoła, albo z patrzania przez pryzmat spraw narodowościowych, co miało miejsce

¹ Encyklika „Ut unum sint” o działalności ekumenicznej, Warszawa 1995 nr 5.

również w czasach Sługi Bożego. Mimo to zaangażowanie w sprawę jedności po jednej, jak i po drugiej stronie nieustannie wzrasta.

Drugi punkt kładzie nacisk na partycypowanie chrześcijan w działalności misyjnej, dzięki której Dobra Nowina dociera do wszystkich zakątków świata. Słowa Chrystusa: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (Mt 28, 19) powinny stać się jedną z naczelnych zasad w kształtowaniu postawy chrześcijańskiej.

Na koniec zostanie ukazany temat posłuszeństwa i szacunku katolika wobec Stolicy Apostolskiej. Ojciec św. jako zastępca Chrystusa Pana na ziemi jest odpowiedzialny za właściwe kierowanie wspólnotą wierzących. W tym procesie każdy chrześcijanin jest zobowiązany – na miarę swoich możliwości – do wspierania papieża w jego poczynaniach.

1. OTWARCIE SIĘ WOBEC KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO

Temat jedności, obok przykazania miłości, zajmuje ważne miejsce w nauczaniu Pana Jezusa. W modlitwie arcykapłańskiej Chrystusa czytamy: *...aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze we Mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał* (J 17, 21). Ta jedność pomiędzy chrześcijanami powinna być na wzór relacji osób w Trójcy Przenajświętszej³.

Biskup Ł o z i ń s k i, który pracował na wschodnich terenach Rzeczypospolitej, widział bardzo wyraźnie rozbitcie Kościoła Chrystusowego⁴. Stąd jego głęboka troska, aby chrześcijanie różnych wyznań dążyli do wzajemnego zrozumienia i poszanowania swoich wartości, co w konsekwencji może prowadzić do autentycznej jedności. Sługa Boży musiał często przejeżdżać przez wioski i parafie prawosławne, żeby dotrzeć z wizytacją pasterską do swoich diecezjan. Mimo tej bliskości nie łatwo było jednak znaleźć drogę do

³ Por. Tezy i artykuły do Procesu Informacyjnego o cnotach, opinii świętości i cudach Sługi bożego Zygmunta Łozinskiego Ordynariusza Pińskiego 1870-1932, Drohiczyn 1952, s. 59 (ADD sygn. XI/Mon mps); J. Ryster, *Ś. P. ks. biskup Łoziński – biskup diecezji pińskiej*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1932, nr 4, s. 2.

⁴ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 813.

⁵ Por. J. J a n u s, *Wielki Pasterz na wschodnich rubieżach śp. Zygmunt Łozin – Łoziński, Biskup Piński*, Warszawa 1936, s. 35; H.E. W y c z a w s k i, *Neunia*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań 1974, t. 6, s. 85.

dusz tych ludzi, nieraz ogromnie uprzedzonych do Kościoła katolickiego. Uczucie niechęci, a nawet wrogości, nie było obce również przedstawicielom wyznania rzymskokatolickiego wobec prawosławnego⁵.

Ze sprawami religijnymi mieszały się często sprawy narodowościowe. Krzywdy doznawane przez lata zaborów zapadły głęboko do serca katolików i ciążyły pewnym uprzedzeniem w stosunku do prawosławnych. W dążeniu zaś do jedności religijnej wymaga się dojrzałej postawy, gdzie w imię dobrze pojętego wspólnego dobra trzeba wyjaśnić sprawy drażliwe i skupić się na tym, co w chrześcijaństwie jest najistotniejsze⁶. Taką sprawą bolącą, stojącą na przeszkodzie w ułożeniu poprawnych stosunków z Kościołem prawosławnym, była rewindykacja kościołów i dóbr kościelnych. W celu rozwiania ewentualnych niejasności, Łoziński w grudniu 1929 r. w liście pasterskim do ludności prawosławnej pisał: *Za panowania rosyjskiego setki kościołów zostały przemocą przerobione na cerkwie... W jednych wypadkach czyniono to bez wszelkich formalności prawnych; w innych pozorowano przejściem parafian na prawosławie, a to przejście było wymuszane albo wyludzane podstępnie. Nieraz przytem krew się lała, albo obrońcy kościoła szli do więzienia, i na wygnanie. Szczegółów nie wyliczam, bo nie chodzi w tej chwili o skarżenie⁷. W takiej sytuacji Biskup starał się na drodze sądowej odzyskać własność Kościoła katolickiego. Równocześnie czynił wszystko, aby powyższe sprawy nie zaprzepaściły dialogu pomiędzy dwiema wspólnotami⁸.*

Za taki stan rzeczy Sługa Boży nie obwinał wiernych Kościoła prawosławnego ani ich duszpasterzy, ale ówczesne władze, naj-

⁵ Por. T. Tararuj, *Życie i cnoty Sługi Bożego Zygmunta Łozińskiego*, Drohiczyn 1965, s. 170, (ADD sygn. XI/Mon mps).

⁶ *By jednak oddawać się tak gorliwie pracy misyjnej Sługa Boży musiał zadawać swej psychologii niezwykle gwałt; gdyż czuł – jak i wszyscy tamtejsi katolicy – Polacy – ogromny wstręt do wszystkiego co trąciło schizmą i prześladowczym duchem rosyjskim. Lecz z miłości dla Boga i dusz ludzkich gotów był na wszystko. Owszem by zbliżyć katolików do wschodniego obrządku i prawosławnych nawracających się wydał w r. 1916 broszurę pt.: „Msza św. w obrządku wschodnim greckostawiańskim” (Tezy i artykuły, jw. s. 58).*

⁷ *Do prawosławnej ludności diecezji pińskiej, „Piński Przegląd Diecezjalny” (PPD) 5(1929) nr 12, s. 10-11.*

⁸ *Arcybiskupa prawosławnego w Pińsku już uprzedziłem, że wytoczone procesy bynajmniej nie oznaczają jakiegokolwiek nieprzejmienia względem niego lub jego podwładnych... [tenże. List do Ojca św. z 3 grudnia 1929 r., w: J. Wasilewski, *Ksiądz Biskup Zygmunt Łoziński – Biskup Piński*, Pińsk 1939, s. 307 (ADD sygn. XI/Mon mps)].*

pierw carskie, a potem bolszewickie, które okupowały wschodnie połacie Polski. Nie można się dziwić, że w takim przypadku *katolicy domagają się zwrotu swej własności. Czyż można to nazwać nienawiścią do prawosławnych? Czy jest w naszym postępowaniu choć trochę oszukaństwa albo gwałtu?*⁹. Łoziński podkreślał, że jasne, uczciwe postawienie problemu nie powinno negatywnie wpływać na właściwe ułożenie stosunków jednego Kościoła do drugiego. Niestety, nie zawsze druga strona, w tym przypadku Kościół prawosławny, potrafił zrozumieć problem i właściwie ocenić postawę katolików.

Biskup, jakkolwiek był wielkim patriotą oddanym sprawom ojczyzny, nie chciał i nie radził innym podporządkowywać płaszczyzny religijnej interesom politycznym i narodowościowym. W liście na zjazd Związku Młodzieży Ziemi Mińskiej w dniu 4 stycznia 1920 r. zaznaczył: *są obok nas na tej ziemi, Dzieci moje drogie, ludzie innym językiem mówiący, w znacznej części inną wyznający wiarę. Niech nam nie chodzi o przerobienie ich na Polaków. Kogo z nich Polakiem robi życie, polska kultura, nauka, piękność naszej ojczyzny, wielkość historycznych pamiątek, tego z pewnością nie odtrącimy. Ale niech się nam nie zdaje, że będzie wielki pożytek lub honor dla Polski, jeśli się w dziesięciu, w stu, w parę tysięcy wmówi polskość*¹⁰.

Wielką rolę w dążeniu do jedności wyznaniowej Biskup widział w daleko posuniętej tolerancji, którą akcentował przy każdej sposobności. Być może nie zawsze był dobrze rozumiany, zwłaszcza wtedy, kiedy dla ułatwienia dialogu w sprawie przejścia prawosławnych na katolicyzm, zachęcał duszpasterzy do używania również języka białoruskiego¹¹ czy rosyjskiego i odprawiania liturgii w obrządku wschodnim, na co diecezja otrzymała pozwolenie od Stolicy Apostolskiej. Dla wielu katolików i grekokatolików, którzy niejednokrotnie tak wiele zła doznali od Rosjan i Białorusinów, była to decyzja, jeżeli nie do przyjęcia, to na pewno mało rozumiała.

Sługa Boży dokładał wszelkich starań, aby tematem zjednoczenia Kościoła katolickiego z prawosławiem zainteresować inteligencję rosyjską. W tym celu wygłosił szereg nauk w języku rosyjskim na odpowiednio dobrane tematy, urządzał specjalne nabożeństwa, na

⁹ Tenże, *Do prawosławnej*, jw., s. 11.

¹⁰ Tenże, *List przesłany na zjazd Związku Młodzieży Ziemi Mińskiej 4 stycznia 1920 r.*, w: *Tararuj*, jw., s. 170.

¹¹ Por. tamże, s. 171.

które zapraszał prawosławnych, przy tym starał się utrzymywać osobiste kontakty z wieloma duchownymi siostrzanego Kościoła. Postawa taka miała na celu zbliżenie do siebie obu Kościołów, a następnie wyjaśnienie trudnych, niejednokrotnie zawitych kwestii.

W celu pozyskania większej liczby zwolenników i sympatyków sprawy unijnej wśród duchowieństwa diecezjalnego i ogólnopolskiego, Biskup organizował Kapłańskie Konferencje Unijne¹². Do uczestników pierwszej z nich skierował między innymi takie słowa: *Misja Chrystusowa, postannictwo powierzone nam przez Chrystusa: wołać wszystkich do Kościoła, wszystkich przyciągać, szukać dróg i ścieżyn, które ułatwiłyby blakającym się znalezienie Chrystusowej owczarni, wykrywać i usuwać z mozołnym, kiedy trzeba, wysiłkiem wszelkie przeszkody do urzeczywistniania tak wyraźnie wypowiedzianych pragnień Pana i Zbawiciela naszego...*¹³. Każdy chrześcijanin jest zobowiązany nie tylko do otwarcia się na ludzi zagubionych czy poszukujących, ale również do udzielenia im odpowiedniego wsparcia. Ta troska, wypływająca z właściwie ukształtowanej postawy chrześcijańskiej, powinna dotyczyć w pierwszym rzędzie tych, którzy są najbliższymi Kościoła katolickiego, a mianowicie wyznawców prawosławia¹⁴.

Łoziński zwrócił także uwagę na trudności w pracy unijnej. Było to niezdrowe przywiązanie do form obrzędowych, nieraz przedrażające się w fanatyzm religijny i w ten sposób to, co drugorzędne stawało na drodze do jedności. Postulował, aby nie przeceniać form zewnętrznych, z którymi jesteśmy związani, kosztem niedoceniań wartości większych, wewnętrznych, takich jak miłość, braterstwo i pojednanie i potrzeba mówienia prawdy¹⁵. W związku z tym,

¹² Dwie pierwsze, a mianowicie w kwietniu 1930 r. oraz w pierwszych dniach września 1931 r. odbyły się za życia biskupa Łozińskiego i przy jego wydatnej współpracy, Pozostałe w latach 1932, 1933, 1935 i 1937 odbyły się za rządów pasterskich jego następcy ks. biskupa Kazimierza Bukraby, również w Pińsku, a ostatnia w r. 1939 miała miejsce w Wilnie (tamże, s. 175); por. T. Kraheł, Łoziński, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, pod red. L. Grzebienia, Warszawa 1983, t. 6, s. 374.

¹³ Otwarcie Konferencji, w: *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej w sprawie unii kościelnej w Piński (23-24/IV 1930)*, Oprac. K. Kułak, Pińsk 1930, s. 22.

¹⁴ Por. J. Zieja, *Zeznania o cnotach, opinii świętości i cudzie*, w: *Zeznania świadków z życia Zygmunta Łozińskiego biskupa pińskiego zebrane przez ks. K. Dobrzyckiego, Zeznania najważniejsze*, s. 3 (ADD sygn. XI/Mon mps); W. Jędruszek, *List pasterski w związku 60-leciem śmierci Sługi Bożego z 9 marca 1992*, s. 3 (Listy pasterskie 1992 APS – b. sygn.).

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittorio Messoriego*, Lublin 1994, s. 116.

niezależnie od gorliwości apostołskiej w pracy nad jednością, Sługa Boży postulował, aby prawosławnym otwarcie mówić o ich błędach i potrzebie rzeczywistego nawrócenia. Wyrazem tego powinno być całkowite przyjęcie nauki Kościoła i podporządkowanie się jego zwierzchności najwyższej, przy całkowitej jednak wolności zachowania różnic w obrzędach liturgicznych¹⁶.

Mając na uwadze dobro i jedność Kościoła, Biskup szczególną troską otaczał rodziny dawnych unitów, oderwane za czasów carskich władców K a t a r z y n y II i M i k o ł a j a I od wspólnoty katolickiej. Jednak tych ludzi, powracających z entuzjazmem do jedności, trzeba było przynajmniej pobieżnie przygotować, aby ułatwić im między innymi owocne przyjmowanie sakramentów świętych. W roku 1916 Sługa Boży wydał dla potrzeb unijnych tekst Mszy św. w obrzędku grecko – słowiańskim, a rok później uczestniczył w pierwszym synodzie rosyjskim katolickiego duchowieństwa obrządku wschodniego, jaki odbył się w Petersburgu pod przewodnictwem metropolity A. Szeptyckiego¹⁷. Sprawy te miały pomóc w pracy na płaszczyźnie zbliżenia się obydwu obrządków.

W roku 1921 Biskup przedstawił papieżowi opracowany przez siebie memoriał zatytułowany: *De via, quae videtur apta, ut dissensiones, quae inter catholicos rituum diversorum origi solent, tollantur et praecaveantur*¹⁸. Uczynił to z myślą o rozwoju pracy unijnej w dążeniu do jedności Kościoła katolickiego, mimo istnienia w nim rozmaitych obrządków. Przy tej okazji uzyskał od Ojca św. pozwolenie na przyjmowanie do Kościoła, z zachowaniem odrębności obrządku, nie tylko poszczególnych osób, ale również całych rodzin, a nawet parafii prawosławnych. Na tej podstawie Biskup mógł udzielić

¹⁶ Ludność prawosławna musi wiedzieć, że przejście na katolicyzm nie zmusza jej do porzucenia obrządku, do którego przywykła, jak również, że może przyjąć obrządek łaciński. Misjonarze obu obrządków obowiązani są jasno konwertendom tłumaczyć różnicę między wiarą a obrzędkiem, jedność wiary i jednakową powagę, świętość i katolickość każdego obrządku zaaprobowanego przez kościół, jak również zależność form obrządkowych od decyzji Stolicy Apostolskiej. Zasadniczo prawosławny konwertyta powinien zostać w obrzędku wschodnim (Z. Ł o z i ń s k i, *Metoda pracy misyjnej wśród prawosławnych*, w: *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej w sprawie unji kościelnej w Pińsku* (1,2 i 3/IX 1931), Pińsk 1931, s. 95).

¹⁷ Por. Msza św. w obrzędku wschodnim grecko-słowiańskim, Piotrogrado 1916.

¹⁸ Bp Zygmunt memoriał swój podzielił na trzy części: w pierwszej przewiduje trudności i niebezpieczeństwa, jakie mogą powstać na Białorusi wskutek dwuobrzędowości, w drugiej wskazuje drogi ich usunięcia, w trzeciej zaś omawia różnice obrzędowe i prawne, które by dla większej łączności i jedności należało usunąć" (Wasilewski, jw., s. 448).

zezwolenia nowożeńcom na wybór obrządku, w którym celebrowałby obrzęd ślubu miejscowy ordynariusz lub za jego zgodą któryś z kapłanów. Duchowni, którzy duszpasterzowali w parafiach unickich, mogli także odprawiać Mszę św. w obrządku łacińskim, jeśli taka była konieczność.

W celu pokonania problemów natury językowej, jak również rozwiania niektórych wątpliwości, pojawiających się na drodze do zjednoczenia, Łoziński zorganizował w seminarium pińskim studium dla obydwu obrządków. Były tam prowadzone wykłady z zakresu liturgii wschodniej dla wszystkich kleryków, obowiązywała nauka języka rosyjskiego, a profesorowie dogmatyki i historii Kościoła byli zobowiązani do uwzględnienia w swych zajęciach, możliwie jak najgruntowniej, spraw Kościoła wschodniego. Duchowni prawosławni mieli również okazję do pogłębienia swoich wiadomości teologicznych, aby móc następnie z większym pożytkiem duszpasterskim pracować jako proboszczowie parafii unijnych, jeśli zaszła taka konieczność¹⁹.

Łoziński czuwał nad tym, aby między duchownymi i wiernymi obydwu obrządków panowało jak największe zrozumienie i życzliwość. Wyrazem jednakowego traktowania wszystkich katolików były te same statuty diecezjalne. Niektóre z nich wyraźnie nakazywały braterskie współżycie i wzajemny szacunek. Można tam również spotkać takie stwierdzenie, że *duchowieństwo obrządku wschodniego posiada te same prawa i przywileje, co duchowieństwo łacińskie diecezji Pińskiej, chyba, że stoi temu na przeszkodzie obrządek własny lub wyraźna w poszczególnych wypadkach ekscepcja*²⁰.

Kierując się troską o jedność i rozwój Kościoła, Sługa Boży nieustannie podkreślał potrzebę szukania punktów wspólnych, a nie analizowania tego, co dzieli dzieci wielkiej rodziny Chrystusowego Kościoła. W ujednoczeniu przepisów prawnych dostrzegał właśnie element łączący. Jeśli chodzi o samą liturgię, to postulował, oprócz zaprowadzenia jednolitego kalendarza gregoriańskiego i tych samych świąt, takie rozwiązania jak: budowanie bocznych ołtarzy bez ikonostasów, wprowadzenie Mszy św. czytanych, nabożeństwa eucharystyczne, binacje dla potrzeb wiernych²¹.

¹⁹ Por. *Tezy i artykuły*, jw., s. 60.

²⁰ *Prima Synodus Dioecesisana Pinskensis*, Pińsk 1934, stat, 136.

²¹ *Chociaż wyżej wymienione postulaty mogły już być oceniane jako próby latinizowania kościoła wschodniego, jak to zresztą tu i ówdzie dało się słyszeć, to jednak w pojęciu Sługi Bożego,*

Wielką rolę w pracy nad jednością chrześcijan Łoziński widział w kulcie świętych. Od roku 1926 wprowadził na stałe nabożeństwo ku czci męczennika unii, błogosławionego wówczas jezuita Andrzeja Boboli w Janowie Poleskim, gdzie został zamęczony za wiarę²². W dniu 16 maja w miejscu jego śmierci odprawiano uroczystą Mszę św. w obrządku wschodnim. W wygłoszonych kazaniach Biskup podkreślał z ogromnym zaangażowaniem potrzebę nawiązania łączności pomiędzy prawosławnymi i katolikami w interesie jedności obu chrześcijańskich wyznań. W nabożeństwach uczestniczyła zawsze spora liczba prawosławnych, którzy – co jest godne uwagi – życzliwie przyjmowali słowo pasterskie, kierowane pod ich adresem. Na miejscu męczeństwa została wybudowana kapliczka, która miała przypominać wszystkim przechodzącym tą drogą, za jakie sprawy męczennik Andrzej Bobola oddał życie²³. Była to kolejna okazja, aby poprzez wspólną modlitwę kształtować właściwą chrześcijańską postawę, otwartą na jedność Kościoła.

Sługa Boży wprowadził również zwyczaj odprawiania „liturgii wschodnio – słowiańskiej” w katedrze pińskiej w uroczystość św. Jozafata. Nabożeństwa te miały wspaniałą oprawę liturgiczną. Chodziło o to, aby rozszerzyć kult św. Biskupa – Męczennika, przyzwyczajając katolików wyznania rzymskiego do obrządku słowiańskiego oraz zachęcić prawosławnych do chrześcijańskiej jedności²⁴. W tym celu Łoziński ułożył także specjalną modlitwę, w której czytamy: *Wejrzyj, Panie, na braci naszych, z którymi wyroki Twoje nas tak zbliżyły, i racz wyciągną do nich Swe ręce ojcowskie. Zedrzyj z ich oczu zasłonę i udziel im światła Twojego, aby przestali chodzić w ciemnościach po omacku. Wlej w ich serca łaskę, aby poszli za głosem prawdy Twojej. Nie chciej im pamiętać ich grzechów i sprzeniewierzeń, bo przez nieświadomość błędzili. I dla tej miłości, jaką za-*

należało iść jeszcze dalej. Chodziło mu o to, by w liturgii wschodniej ustalić, że konsekruje się wszystkie częścieczki chleba, bez rozróżniania zasadniczych i drugorzędnych, o używanie do Mszy św. również wina białego, o to, by nie używać przy puryfikacji gąbki... (Tarań, jw., s. 179).

²² *Bł. Jędrzej jest czczony szeroko po wszystkich ziemiach teraźniejszej i przedrozbiorowej Polski i nie tylko przez katolików, lecz niemniej też przez prawosławnych. Jest On przyrodzonym patronem całej Ojczyzny naszej, a w sposób szczególniejszy Polesia. Toteż prosiłem Ojca św., aby raczył uroczystie nadać Mu tytuł Patrona Diecezji naszej, właśnie – w znacznej swej części – poleskiej (Z. Łoziński, List pasterski z okazji uroczystości ku czci błogosławionego Andrzeja Boboli, „Miesięcznik Diecezji Mińskiej” 2(1926) nr 1-7, s. 21).*

²³ Por. Wasilewski, jw., s. 291.

²⁴ Por. tamże, s. 292.

*wsze okazywali Twojej matce Najświętszej i Świętym Twoim, racz ich wybawić z niebezpieczeństw, w których pozostają. Przez krew św. Józefa i św. Jędrzeja, i tylu innych, przez nich za Ciebie przelaną, racz ich do jedności z Kościołem Twoim doprowadzić. Amen*²⁵. Modlitwę tę polecił odmawiać kapłanom i wiernym po Mszy św.²⁶.

Trzeba podkreślić, że Ł o z i ń s k i dzielił wyznawców prawosławia na takich, którzy byli obojętni, bądź wrogo nastawieni do sprawy zjednoczenia i tych, którzy mieli dobrą wolę oraz wiele gorliwości w szukaniu dróg prowadzących do jedności w Chrystusowym Kościele. W związku z tym uważał, że wskazane jest za pomocą odpowiednich czasopism, odczytów i wszelkiego rodzaju innych pożytecznych środków zainteresować tych wszystkich, którzy jeszcze pozostają obojętni na problem jedności Kościoła²⁷. Ł o z i ń s k i zwracał również uwagę na to, aby nawrócenia były gruntowne i szczerze. Miało to być świadome, dobrowolne pojednanie się z Kościołem rzymskokatolickim. Nie powinno się tego wiązać z jakimikolwiek korzyściami materialnymi czy wzrostem pozycji społecznej²⁸.

Osobne zagadnienie stanowiła sprawa duchownych prawosławnych, którzy po przejściu na katolicyzm, pragnęli spełniać w dalszym ciągu czynności kapłańskie i duszpasterskie wśród ludu unickiego. Zdaniem Biskupa bardzo często brakowało im należytych wiadomości teologicznych. Stąd byłoby rzeczą wskazaną otworzyć dla nich w Polsce jedno seminarium duchowne, które zajęłoby się uzupełnianiem potrzebnej wiedzy i kształtowaniem właściwej postawy duchowej. Ponieważ takie seminarium nie powstało, zorganizował on we własnym zakresie kursy i konferencje, które pozwoliły w znacznym stopniu na owocną pracę parafialną tychże kapłanów²⁹.

Wysiłki biskupa Ł o z i ń s k i e g o na płaszczyźnie pozyskania prawosławnych dla jedności kościelnej były znaczne, choć nie zawsze

²⁵ Tamże, s. 245.

²⁶ W kaplicy seminaryjnej, z polecenia Biskupa, odprawiano raz w tygodniu Mszę św. w obrządku wschodnim. Klerycy, którzy w sposób specjalny interesowali się zagadnieniami jedności Kościoła skupiali się w Kole Unijnym (por. *Tezy i artykuły*, jw., s. 60).

²⁷ *Wszystkie zabiegi Sługi bożego dla nawrócenia prawosławnych mimo ogromnych trudności, a zwłaszcza niestety ze strony rządu polskiego, Bóg uwieńczył dobrym skutkiem. W ciągu pasterzowania jego w Pińsku – przez 7 lat nawróciło się w diecezji około 6000 prawosławnych, głównie w obrządku wschodnim, którzy tworzyli 9 parafii oraz dwie placówki misyjne. Kapłanów tego obrządku było 15, z których 6 nawróciło się z prawosławia* (*Tezy i artykuły*, jw., s. 61).

²⁸ Por. Janus, jw., s. 41.

²⁹ Por. Tararuj, jw., s. 181.

uwieńczone oczekiwanymi rezultatami. Na przeszkodzie tym osiągnięciom stawali ci, którzy mieszały sprawy religijne z narodowościowymi, brak ludzi przygotowanych do pracy ekumenicznej wśród prawosławnych, a także niezrozumienie tych dążeń ze strony osób, do których była kierowana. Należy jednak podkreślić, że Sługa Boży kierował się w swym postępowaniu jedynie troską o wypełnienie nakazu Chrystusa, aby wszyscy stanowili jedno, a tym bardziej, gdy chodzi o jedność chrześcijan³⁰.

Postawa wierzącego człowieka nie może być pozbawiona elementu otwarcia się na problemy zjednoczenia różnych Kościołów chrześcijańskich, a w tym prawosławnego. Jest to z jednej strony wyraz posłuszeństwa wobec słów Pana, a z drugiej sprawdzian dojrzałości w patrzeniu na aktualne problemy wspólnoty wierzących. Sługa Boży był o tym doskonale przekonany, dlatego tak wiele starań i trudu włożył w dzieło pojednania siostrzanych Kościołów.

2. DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA CHRZEŚCIJAN

Nie ma prawdziwego chrześcijaństwa bez otwarcia się na innych. Człowiek wierzący nie może zamknąć się na potrzeby duchowe milionów ludzi, którzy bardzo często – z powodu lansowanych przez świat wartości – nie mogą odnaleźć własnej tożsamości. Chrześcijanin, otwarty na głos Pana i posłuszny Jego nakazowi, jest zobowiązany do głoszenia Dobrej Nowiny wszędzie, a zwłaszcza tam, gdzie jest jeszcze ona nieznaną.

Biskup Łoziński, myśląc o rozwoju Kościoła, nie mógł obojętnie przejść obok kwestii zaangażowania wierzących w dzieło misyjne Kościoła. Poza własnym uświęceniem pragnął stale, aby wszyscy ludzie poznali w Jezusie Chrystusie prawdziwego Boga. Nie zapomniał on o nakazie Zbawiciela: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mk 16, 15). Akcentując potrzebę otwarcia się na sprawy misji, Sługa Boży zwrócił uwagę na czystość intencji. Przestaje ona być klarowna, *skoro nie kierujemy swego czy-*

³⁰ *Nie szkoda narazić się na zelżywość i pewien niepokój dla Imienia Jezusowego! Przeciwnie, z całym poczuciem nieomyślności swojej, ale dobrej swej woli służenia świętej sprawie, winniśmy dalej pracować, szukając drogi zrealizowania pragnienia Serca Chrystusowego, aby wszyscy stanowili jedno* [Łoziński, Otwarcie Konferencji: nabożeństwo i wstępne przemówienie, w: *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej w sprawie unji kościelnej w Pińsku* (1,2 i 3/XI 1931), Pińsk 1931, s. 22].

*nu do celu właściwego. Celem właściwym ostatecznym jest zawsze chwala Boża. W pracy zaś misyjnej bliższym celem może być tylko dobro dusz, a pobudką miłość Kościoła.*³¹

Ważną sprawą w kształtowaniu postawy misyjnej – według Łozińskiego – jest potrzeba podkreślania miłości do Boga. W jednym ze swoich pism zaznaczył: *Przecie najpierw miłość Boga powinna obudzać w duszach waszych pragnienie, aby Pan i Ojciec nasz Przedwieczny był przez wszystkich znany, czczony i kochany, i aby wszyscy spełniali Jego wolę*³². Człowiek, który pozna i kocha Chrystusa, uczyni wszystko, aby tym wspaniałym Darem podzielić się z innymi, tym bardziej, iż Bóg sam tego pragnie.

Dzieło misyjne opiera się, jak zauważył Biskup, także na trosce o zbawienie dusz ludzkich, które *mamy obowiązek kochać, bo są nam dane za siostry i odkupione przez Krew Przenajdroższą Zbawiciela*³³. Chrześcijanin nie może pozostać obojętny na to, iż obok niego lub dalej żyją ludzie, za których Chrystusa oddał życie, a oni o tym z różnych powodów nie wiedzą. W związku z tym Sługa Boży akcentował potrzebę kontaktu z ludźmi niewierzącymi lub wyznającymi inną wiarę. Bardzo chętnie prowadził rozmowy na tematy wiary z ludźmi inaczej myślącymi, wypożyczał im teologiczne książki, aby w ten sposób przybliżać Prawdę. Nigdy nie narzucał się z tym, ale na wzór Chrystusa starał się zawsze proponować i taką drogę zalecał wszystkim chrześcijanom, którym na sercu leżała sprawa misji³⁴.

Osoba wierząca, angażując się w dzieło misji, musi dostrzec, jak wielka różnorodność religii istnieje na całym świecie. Łoziński zwrócił uwagę na ciekawą rzecz, a mianowicie, iż *różnorodność religii dzieli ludzi, nie łączy; bluźnierstwem jest twierdzić, że wszystkie religie trzeba jednakowo szanować. Kto tak mówi, ten żadnej religii nie ma i nie szanuje. Religia jest związkiem człowieka z Bogiem; religię prawdziwą możemy mieć tylko od Boga; a Bóg dał i mógł dać tylko jedną religię*³⁵. W związku z tym widząc, że ktoś błędzi nie należy urażać jego uczuć religijnych, ale z wielką delikatnością i dobrocią trzeba ukazywać prawdę wiary, które wyznaczają wieczny

³¹ Tenże, *Metoda pracy*, jw., s. 93.

³² Tenże, *Orędzie pasterskie*, jw., s. 5.

³³ Tamże.

³⁴ Por. Wasilewski, jw., s. 436; L. Łomacki, *Zeżnanie o cnotach, opinii świętości, łaskach i wstawiennictwie ś.p. Księdza Biskupa Zygmunta Łozińskiego*, s. 1 (ADD sygn. IV/ Ps mps).

³⁵ Łoziński, *Orędzie pasterskie*, jw., s. 6.

cel, nadają sens codziennemu życiu oraz kształtują właściwą postawę moralną³⁶.

W pracy misyjnej, jak zauważył Łoziński, nie chodzi o to, aby ludzie *pozwolili nazwisko swoje wpisać do ksiąg kościelnych, aby poddali się tylko komuś z nas biskupów lub samemu Ojcu św.*³⁷, ale żeby Jezusa Chrystusa uznali za Zbawiciela i wypełniali Jego naukę, którą strzeże i głosi Kościół katolicki. Nikomu nie powinno się zabraniać woli zapoznania się z poglądami chrześcijaństwa, co więcej z taką propozycją należałoby – zgodnie z nakazem Chrystusa – wychodzić pierwszemu³⁸.

Biskup – w myśl zasady, że słowa pouczają, a przykłady pociągają – postulował, aby wszyscy wierzący w Chrystusa swoje poglądy potwierdzali dobrymi czynami, szczególnie takimi, które mają na względzie dobro i zbawienie drugiego człowieka³⁹. Widział w tym ogromną szansę wobec ludzi, którzy poszukują prawdziwej wiary. Słowa apelu o autentyczne świadectwo, Łoziński w szczególności kierował pod adresem tych, którzy bezpośrednio pracują na misjach. Mówił, iż *misjonarze nawracają pogan więcej swą cnotą niż słowem. My tu żyjemy wśród większości niekatolickiej; patrzą na nas miliony prawosławnych i b. wielu żydów, trochę też mahometan. Czy w nas zawsze widzą tę świętość, która przystoi uczniom Chrystusa Pana, wykarmionym i wychowanym przez Kościół Boży? Ile razy spozstrzegają, że nie lepiej, ale może gorzej nieraz żyjemy niż innowiercy, niż żydzi i poganie, tyle razy gorszymy ich, zniechęcamy ich do naszej wiary; zamiast nawracać, odpychamy od kościoła i Chrystusa*⁴⁰.

Troska o dzieło misyjne Kościoła domaga się także prawdy, iż nie każdy chrześcijanin jest powołany do pracy na misjach, natomiast wszyscy w różnym stopniu powinni być za to dzieło odpowiedzialni. W pierwszym rzędzie ta troska wyraża się w modlitwie, która niejako

³⁶ *Ale właśnie dobroć twoja dla bliźniego ma cię pobudzać, abys pragnął go oświecić, wyprowadzić go z ciemności, wyzwolić z błędu, uwolnić od niebezpieczeństw, pokazać mu drogę łaski bożej, spokoju ducha i wiecznego zbawienia* (tamże); por. Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint*, jw., nr 36.

³⁷ Łoziński, *Orędzie pasterskie*, jw., s. 6.

³⁸ *Nikogo nie wolno usuwać z pamięci i serca, o nikim zapominać: bliscy i dalecy, poganie, mahometanie, żydzi, wszelkiego rodzaju innowiercy – wszyscy są tymi, do których zbawienia musimy przyłożyć rękę podług swej możliwości i sił* (tamże).

³⁹ Por. tenże, *List pasterski do duchowieństwa*, PPD 6(1930) nr 6, s. 2.

⁴⁰ Tenże, *Orędzie pasterskie*, jw., s. 7.

przynagła Boga do działania. W tej intencji Biskup, przepełniony troską o jedność i rozwój Kościoła, ułożył następującą modlitwę: *Abyś wszystkich błędzących do jedności Kościoła przywołać i niewiernych wszelkich do światła ewangelji doprowadzić raczył, prosimy Cię, Panie*⁴¹. W przedostatnią niedzielę października, poświęconą jak wszędzie sprawom misji, Łoziński polecał kapłanom szczególnie gorliwie przedstawiać wiernym w kazaniach potrzeby misyjne, zachęcać do ofiarności, a także mówić o konieczności powołań misyjnych dla podłożenia tej pracy, jaka jest potrzebna, by głosić Ewangelię poganom⁴².

Sługa Boży podkreślał, że obok modlitwy potrzebne są środki materialne, aby praca misyjna przynosiła oczekiwane rezultaty. Misjonarze muszą nie tylko budować kościoły i kaplice, ale także szkoły, szpitale, przytulki i sierocińce. Powinni mieć pieniądze, aby kupić potrzebne ubrania i lekarstwa dla najbardziej potrzebujących. Znaczna część tych wydatków *musi być pokryta z jałmużn, zbieranych w krajach chrześcijańskich. Nikomu więc z nas nie wolno uważać siebie za wolnego od ofiarności dla misyj*⁴³.

Wielkie dzieła wymagają dużej ofiary, nie tyle może pieniężnej, co przede wszystkim duchowej. Wierny uczeń Chrystusa z radością podejmuje wezwania, jakie Pan stawia przed nim. Problemy związane z prowadzeniem pracy misyjnej wymagają od chrześcijanina postawy głębokiego zaufania Bogu oraz dostrzegania potrzeby cierpienia w budowaniu świata na zasadach ewangelicznych⁴⁴. Pracując na misjach, chrześcijanin głosi Chrystusa razem z Jego krzyżem. Ta ofiara wpisana jest w tożsamość każdego ucznia Jezusowego. Nie ma prawdziwego chrześcijaństwa, nie ma autentycznego propagowania nauki Chrystusa Pana bez krzyża, który prowadzi do zwycięstwa nad grzechem i otwiera drogę ku zmartwychwstaniu⁴⁵.

Na terenie diecezji pińskiej, której biskupem był Łoziński, mieszkał duży procent ludności żydowskiej. Sługa Boży cieszył się ich wielkim szacunkiem⁴⁶. Ile razy przyjeżdżał do jakiegoś miasteczka na wizytację kanoniczną, prawie zawsze witała go również delegacja żydowska,

⁴¹ Tamże s. 7.

⁴² Por. Tararuj, jw., s. 183.

⁴³ Łoziński, *Orędzie pasterskie*, jw., s. 7.

⁴⁴ Por. tenże, *List pasterski o pracy kapłańskiej*, PPD 7(1931) nr 13, s. 7.

⁴⁵ Por. tenże, *List pasterski w sprawie poświęcenia się Najświętszemu sercu Jezusowemu*, PPD 3(1927) nr 11, s. 4.

⁴⁶ Por. K. Niemira, *Zeznanie o cnotach, opinii świętości i cudach*, w: *Zeznania*, jw., s. 2.

która w Biskupie widziała męża Bożego. Nie szukał on jednak popularności za cenę przemilczenia prawdy. Mówił ją z całą otwartością, wskazując na zło, któremu Żydzi ulegli, mówił o Jezusie Chrystusie przez nich odrzuconym, chociaż wielokrotnie był on zapowiadany w Starym Testamencie Mesjaszem, oczekiwanym przez naród żydowski⁴⁷.

Troska o zdobycie Żydów dla Chrystusa zaprzętała umysł Biskupa nieustannie⁴⁸. W związku z tym – w czasie kazania wygłoszonego podczas procesji ku czci Najświętszego Serca Jezusowego 13 czerwca 1926 r. – zwrócił się do nich: *Ustyszcie głos miłości Bożej, miłości tego Boga, którego przecie uznajecie i czcicie, waszego i naszego Jehowy, jedynego Boga ojców naszych i waszych, który wszystko stworzył i wszystkich przyjdzie sądzić. Dzisiaj nie staniecie się chrześcijanami, ale wołajcie do Pana, aby wam ukazał Oblicze swe najświętsze i Prawdę swoją*⁴⁹. Sługa Boży zdawał sobie sprawę z trudności, na jakie napotka każda praca w kierunku nawracania ludności żydowskiej. To nie tylko brak ludzi odpowiednio przygotowanych do takiej pracy, ale także powszechnie znany upór Żydów, przywiązanych bardziej do Talmudu niż do Pisma św. Mimo to starał się, aby pracy misyjnej na tym polu nie zaniedbywać. W tym celu między innymi sprowadził konwertytę żydowskiego *P i s t o l a*, który w seminarium pińskim wygłosił kilka odczytów o Talmudzie i o jego stosunku do nauki chrześcijańskiej. Korzystając z tych konferencji, księży profesorowie prowadzili naukowe dyskusje z inteligencją żydowską⁵⁰. Za swoje zaangażowanie Sługa Boży *zdo był wśród Żydów podziw dla swej wiedzy i cnoty oraz płynący stąd szacunek tak za życia jego, jak i po śmierci*⁵¹.

Biskup uruchomił przy Kurii diecezjalnej referat dla spraw misyjnych. Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, zorganizowane w die-

⁴⁷ *Oto nazywamy was właśnie także ludem wybranym; wiemy, jak szczególną i czulą opieką otoczył was Bóg od kolebki waszej tj. od dnia wezwania ojca waszego Abrahama poprzez czasy patriarchów, Mojżesza, sędziów i królów waszych... Wiemy do jakich rzeczy was powołał, jakie dał wam obietnice... Czyż nie wyciągał Bóg rąk swoich do was, jak dobry ojciec, by was ratować, aby was przyciągnął do siebie, przygarnął do serca. Aleście byli głusi na jego głos, zajęci własnymi myślami i wyrachowaniem, oddani grzechom, a więc buntowi, urągający Panu (Z. Łoziński, *Oto nazywamy Was...*, „Dzwony Poleskie” 1926 nr 3, s. 3).*

⁴⁸ Por. M. Machajek, P. Naruszewicz, *Compendium disquisitionis de vita et virtutibus, w: Cogregatio de Causis Sanctorum. Roma seu Pinsken. Canonizationis Servi Dei Sigismondi Loziński ep. minsken. et pinsken. (1870-1932). Positio super virtutibus*, Roma 1990 s. 25.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Por. Wasilewski, jw., s. 444.

⁵¹ *Tezy i artykuły*, jw., s. 62.

cezji w roku 1931, w krótkim czasie funkcjonowało w 60 parafiach, skupiając w swych szeregach ponad 5,5 tysiąca członków i prowadząc uświadamiającą pracę o misjach. Księża pracujący w szkołach, gromadzili licznie dzieci w Papieskim Dziele Dzieciństwa P. Jezusa, propagując przy ich pomocy potrzebę codziennej modlitwy za dzieło misji, a szczególnie w intencji powołań misyjnych. W diecezji funkcjonowały również Związek Misyjny Duchownych, Towarzystwo Misyjne, Koło Unijne oraz Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła. Ruch misyjny prowadzony w wielu parafiach rozszerzał w sercach ludzkich miłość chrześcijańską, przyzwyczaiał lud do bezinteresownej ofiarności i do zajmowania się sprawami Kościoła⁵².

3. POSTAWA WOBEC STOLICY APOSTOLSKIEJ

Troska o jedność i rozwój Kościoła katolickiego opiera się na ścisłym związku ze Stolicą Apostolską. Żeby wszyscy wierzący stanowili prawdziwą wspólnotę, a *episkopat był jeden i niepodzielny, postawił [Chrystus – dop. autora] nad innymi Apostołami świętego Piotra i w nim ustanowił trwałą i widzialną zasadę i fundament jedności i wspólnoty*⁵³.

Sługa Boży, który wychowywał się i dojrzewał w sytuacji wielorakich podziałów społecznych i międzynarodowych, a następnie doświadczał krwawego podziału Kościoła chrześcijańskiego, w szczególności sposób akcentował wielką potrzebę współpracy ze Stolicą Apostolską. Uważał, iż każdy katolik nie może właściwie realizować swego powołania bez uszanowania i zaakceptowania w codziennym życiu nauczania Ojca świętego. Biskup traktował papieża w sposób szczególnie, widząc w nim Ojca wielkiej wierzącej rodziny, który pochyła się nad potrzebami swoich dzieci. Troskę tę wyraża między innymi w sytuacji, kiedy Kościół lokalny pozbawiony jest biskupiej opieki, mianując na to stanowisko odpowiedniego człowieka. Przy tym zaznacza, iż czyni to po zasięgnięciu rady i w trosce o dobro danej wspólnoty wierzących⁵⁴.

⁵² Por. Tararuj, jw., s. 183; Wasilewski, jw., s. 440.

⁵³ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”, 1964 nr 19.

⁵⁴ Kiedy powstała diecezja mińska, Ojciec św. – wyrażając troskę o tamtejszą ludność – zwrócił się w bulli nominacyjnej ze słowami: *Benedykt XV, Papież, Sługa Sług Bożych, Ukochanym dzieciom, Duchowieństwu i Wiernym diecezji mińskiej pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo. Dnia niniejszego, za poradą Wielebnych Braci naszych Kardynałów Świętego Rzymskiego Kościoła, Ukochanego Syna naszego Zygmunta Łozińskiego, Kanonika Metropolitalnego*

Biskup, w pismach do diecezjan, wielokrotnie przypominał apel papieża do modlitwy za Rosję. W myśl zarządzenia Stolicy Apostolskiej w marcu odprawiano nabożeństwo do św. Józefa w intencji *uproszenia ratunku dla ofiar bolszewizmu i nawrócenia katów nieszczęśliwej Rosji i innych krajów, jej los podzielających*⁵⁵. W związku z tym na polecenie Ojca św. odmawiano również specjalne ułożone modlitwy⁵⁶. Kontakt ze Stolicą Apostolską pozwalał na głębsze dostrzeganie i przeżywanie różnych problemów Kościoła. Łoziński doskonale to rozumiał, dlatego tak bardzo zależało mu na odpowiedzialnych i częstych kontaktach z Ojcem świętym.

W korespondencji Sługi Bożego do papieża dostrzega się wielką troskę także o sprawy dotyczące dóbr kościelnych, które z racji lat niewoli czy opieszałości władz państwowych znajdowały się w posiadaniu nieprawowitych właścicieli. W jednym ze swoich listów pisał: *Ojcie Święty, w diecezji pińskiej, zwłaszcza wschodniej, wiele kościołów i dóbr kościelnych znajduje się w posiadaniu prawosławnych. Ponieważ rząd prawie nic nie robi, aby własność kościelna wróciła do Kościoła, musiałem sprawy tych dóbr dla przerwania przedawnienia skierować do sądów świeckich*⁵⁷. Łoziński pragnął, aby tak ważne sprawy nie działały się bez poinformowania o nich Stolicy Apostolskiej, a jednocześnie dawał przykład szczerzej i oddanej postawy wobec Ojca św.

Poza wyjątkowymi sytuacjami, związanymi przykładowo z uwięzieniem przez władze bolszewickie, Biskup systematycznie starał się – czy to osobiście, czy też listownie – informować Ojca św. o tym, co się dzieje w jego diecezji⁵⁸. Było to zdanie relacji z życia chrześcijan na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej

Kościoła Mohyłowskiego oraz profesora seminarium duchownego archidiecezji mohyłowskiej, Apostolską powagą naszą wybraliśmy na biskupa Waszej Katedry Mińskiej, obecnie osieroconej, i Pasterzem teraz mianujemy. Was zaś wszystkich upominamy i obowiązujemy, abyście tego, przez nas wybranego, biskupa Zygmunta przyjęli z uległością jako Ojca i Pasterza dusz waszych, należną cześć otaczali, zbawienne jego wskazówki i rozporządzenia z uszanowaniem i posłuszeństwem spełniali... (Wasilewski, jw., s. 178).

⁵⁵ Z. Łoziński, *List pasterski w związku z listem Ojca Świętego Piusa XI w sprawie przesładowań religijnych w Rosji*, PPD 6(1930) nr 11, s. 12.

⁵⁶ *Abys wszystkich zbłąkanych do jedności z Kościołem przywrócić i wszystkich niewiernych do światła Ewangelji doprowadzić raczył, Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie* (tamże).

⁵⁷ Tenże, *List do Ojca św. Piusa XI z 27 lipca 1929 r.*, w: Wasilewski, jw., s. 306.

⁵⁸ Por. tamże, s. 137, 154, 310.

Polskiej⁵⁹. Trzeba stwierdzić, że Łoziński całe swoje biskupie postępowanie uzgadniał z wolą i zamiarami Stolicy Apostolskiej. Nie tylko sumiennie wykonywał wszystkie jej polecenia, ale umiał *zawczasu wyczuć jej zamiary i chęci*, np. w sprawie wieloobrzędowości kapłanów, wystawienia Przenajświętszego sakramentu podczas Mszy św.⁶⁰.

Cnotą posłuszeństwa Łoziński wykazał się w sytuacji, kiedy poprosił papieża o biskupa – sufragana, który sprawowałby rządy w Nowogródku w charakterze wikariusza generalnego. Sam zamierzał przenieść się do Mińska, aby czuwać przede wszystkim nad tą częścią diecezji, która cierpiała pod jarzmem bolszewickim. Odpowiedź Ojca św. była jednak negatywna, ponieważ miał na względzie reorganizację Kościoła w Polsce. Zanim powyższa decyzja dotarła do Sługi Bożego, tak wyrażał on swoją postawę: *Zresztą decyzji Twojej, Ojczyści, jakakolwiek by ona była, z zupełną uległością i szacunkiem się poddam, a obejmując czcigodne Twe nogi z synowskim uczuciem, najpokorniej i gorąco proszę o błogosławieństwo apostołskie*⁶¹. Zachowanie takie na pewno wy pływało z właściwie ukształtowanej postawy chrześcijańskiej, pełnej zaufania do poczyznań Stolicy Apostolskiej.

Sługa Boży nie miał wątpliwości, że przez usta Ojca św. przemawia Duch Święty, nawet wtedy, gdy nie jest to wypowiedź „ex cathedra”, lecz tylko zwykłe rozporządzenie. Łoziński pragnął, aby wszyscy jego diecezjanie z wielką powagą i miłością traktowali każdą wypowiedź Stolicy Apostolskiej⁶². Biskup kładł szczególny nacisk na wierne przestrzeganie zaleceń Ojca św. w sprawowaniu li-

⁵⁹ *Ojczyści. oto trzy już miesiące upłynęły, kiedy uwolniony z więzienia wróciłem do Ojczyzny. Bardzo żałuję, że różne zajęcia, a przede wszystkim wizytacja pasterska, którą bojąc się przeszkód w jesieni, postanowiłem odbyć zaraz, nadto bez wątplenia i pewna moja niedbałość, przeszkodziły mi dotąd zdać sprawozdanie z roku ubiegłego... Smutno jednak, że zaledwie czwarta część mojej diecezji należy do Polski, trzy zaś inne zostały pod panowaniem Rosjan lub raczej Żydów. Nie ma możliwości ani tam się udać, ani z łatwością porozumiewać się z tamczymi mieszkańcami...* (Z. Łoziński, *List do Ojca św. z października 1921 r.*, w: Wasilewski, jw., s. 228-230).

⁶⁰ Tamże, s. 310; por. *Tezy i artykuły*, jw., s. 73.

⁶¹ Łoziński, *List do Ojca św. z października 1921*, jw., s. 230.

⁶² *Jeżeli Duch św. Kościołem rządzi, to przecież nie inaczej jak przez zarządzenia Ojca św. Takie było zapatrywanie Bpa Łozińskiego. Stąd każde zarządzenie Stolicy Apostolskiej witał z wielką radością jak głos z nieba* (I. Świrski, *Zeznanie o cnotach, opiniach świętości i cudzie*, w: *Zeznania*, jw., s. 2).

turgii mszalnej. Kapłani byli zobowiązani do tego, aby wszystko odbywało się według przepisów kanonicznych, a wierni powinni zostać należycie przygotowani do uczestnictwa w tych obrzędach. Przestrzegał przed samowolnymi zmianami liturgicznymi, nawet jeśli chodziło o najdrobniejsze sprawy⁶³.

W życiu Biskupa bywały sytuacje, kiedy czuł się w obowiązku przestrzec Stolicę Apostolską przed podjęciem nierozważnego kroku. Dotyczyło to przede wszystkim projektu utworzenia diecezji białoruskiej za stolicą w Mińsku. Biskup białoruski miał pozostać niezależny zarówno od biskupów polskich, jak i od nuncjusza apostolskiego w Warszawie. Władze bolszewickie obiecały tymczasem pozwolenie na otwarcie seminarium białoruskiego. Opinia Sługi Bożego była na wskroś negatywna i nie omieszczał on powiadomić o tym Ojca św., który nie zawsze miał całościowy obraz danej sytuacji⁶⁴.

Świadkiem konsekracji biskupa Łozińskiego 28 lipca 1918 r. w Warszawie był między innymi wizytator apostolski ks. Prałat Achilles Ratti, który w 1922 roku został wybrany na Biskupa Rzymu. Ten fakt jeszcze bardziej zacieśnił więzy łączące Polskę ze Stolicą Apostolską⁶⁵. Sługa Boży składając życzenia Ojcu św. z racji rocznicy konsekracji biskupiej w Warszawie (28.10.1919) otrzymał specjalne błogosławieństwo apostolskie dla Polski i diecezji. W związku z tym Łoziński pisał: *Przesyłam Wam, Najmilsi moi, ze Stolicy Kościoła Chrystusowego tj. z Rzymu następujące słowa: Byłem dziś na posłuchaniu u Ojca św. Powiedział mi przed pożegnaniem, że błogosławi całą Polskę i diecezję naszą z jej ludem i duchowieństwem. To błogosławieństwo Namiestnika Chrystusowego, naszego najdroższego Ojca, śpieszę wam przesłać. Niech ono powiększy radość waszą w dniu państwowej uroczystości naszej; niech was wszystkich pokrzepi*

⁶³ Por. Zieja, jw., s. 2.

⁶⁴ *W tych jednak obietnicach bolszewickich należy się dopatrywać podstępny. Biskup bowiem miński, bez względu na to, kto nim zostanie, bez wątpienia będzie pozbawiony wszelkiej swobody... Chodzi im na razie o to, aby duchowieństwo nastawić przeciw swojemu biskupowi; jeśli im się to uda, będą dążyli do zerwania wszelkiego porządku i jedności z Kościołem. Z tego też powodu sądzę, że duchowieństwo mińskie powinno raczej przeciwstawić się żądaniom bolszewickim, aniżeli się zgodzić (Z. Łoziński, List do Ojca św. z sierpnia 1925 r., w: Wasilewski, jw., s. 254).*

⁶⁵ Por. W. Czeczott, *Diecezja mińska i jej pasterz Biskup Zygmunt Łoziński*, Wilno 1925, s. 32; Janus, jw., s. 50.

*i niech się stanie zadatkim najobfitszych łask Chrystusa, Króla naszego i Pana, któremu chwała i cześć na wieki wieków*⁶⁶.

Sługa Boży – kierując się troską o jedność Kościoła – usilnie pragnął, aby do jak największych rzesz ludzi wierzących docierał głos Ojca św. Biskupi i kapłani mieli obowiązek, poprzez katechezę oraz głoszenie Słowa Bożego, przybliżać papieskie nauczanie. Również w tym celu między innymi Łoziński założył pismo „Wiadomości Archidiecezjalne”, które w części urzędowej przedstawiało komunikaty Stolicy Apostolskiej. Miały one na celu pogłębienie u kapłanów i laikatu miłości do Ojca św. oraz wzbudzenie szacunku i posłuchu dla jego wypowiedzi. Można było także znaleźć tam informacje na temat życia Kościoła w kraju i za granicą, szczególnie w Rosji, gdzie wiele milionów katolików cierpiało z powodu wyznawanej wiary. Ponadto we wspomnianych pismach diecezjalnych Biskup gorąco zachęcał wszystkich duchownych i świeckich, aby pamiętali w swoich modlitwach o Ojcu św. i jego apostołskim duszpasterzowaniu. Polecał, aby w każdej parafii odprowadzane były Msze św. w jego intencji, a szczególnie przy okazji imienin, rocznicy święceń kapłańskich i biskupich, a także w związku z obchodami, jakie odbywały się w Stolicy Apostolskiej⁶⁷.

Z racji dziesiątej rocznicy pontyfikatu Piusa XI, ordynariusz piński zwrócił się do wiernych: *Rocznice elekcji i koronacji Ojca św. były zapewne obchodzone uroczyście – wzorem lat poprzednich – we wszystkich kościołach naszej diecezji. Tu i ówdzie urządzono takież obchód pozakościelny. Ponieważ jednak rocznice tegoroczne mają znaczenie szczególne, jako zamykające 10-letni okres rządów Papieża XI, przeto słuszna jest rzecz, abyśmy je święcili możliwie wspólnie*⁶⁸. W dalszych słowach zachęcał do tego, aby duszpasterze, odpowiednio wcześniej, w porozumieniu z parafianami przygotowali w tym

⁶⁶ Z. Łoziński, *List pasterski z błogosławieństwem Ojca św.*, PPD 4(1928) nr 14, s. 1.

⁶⁷ *Do Ojca chrześcijaństwa był Pasterz nadzwyczaj przywiązany. Piszący te słowa, 2 lutego 1932 był na akademii urządzonej przez alumnów seminarium ku czci Ojca św. Piusa XI. Ks. Oleszczuk, podówczas jeszcze diakon, miał piękny odczyt o stosunku Ojca św. do Polski i Polaków... Kiedy prelegent przeszedł do chwili jego konsekracji i do chwil, jak to pralut Achilles Ratti własnoręcznie karmił polskie dzieci i rozdawał im odzież, biskup Zygmunt ocierał łzy spływające mu po twarzy. Często mu się to zresztą zdarzało, iż opowiadając o biedach i kłopotach Ojca św., łzy miał w oczach... Modlił się często za Papieża i innych do modlitw zachęcał (Janus, jw., s. 50); por. Z. Łoziński, *Odezwa do duchowieństwa w sprawie modlitwy za Stolicę Apostolską*, PPD 7(1931) nr 9, s. 1.*

⁶⁸ Tenże, *Okólnik z okazji rocznicy elekcji i koronacji Ojca św.*, PPD 8(1932) nr 3, s. 2.

celu specjalny program, który propagowałby postawę otwartości na osobę i działanie Ojca św.

Łoziński pamiętał również o corocznych diecezjalnych zbiórkach z racji świętopietrza. Mimo, że katolików było niewiele i niezbyt zamożnych, żeby nie powiedzieć ubogich, to ofiarność był godna naśladowania. Wzorowy przykład dawał sam Biskup, który z własnych, skromnych oszczędności przeznaczal na Stolicę Apostolską pokaźne sumy, a przy tym uważał za *szczęście i zaszczyt, że może się przyczynić do utrzymania Ojca chrześcijaństwa i centralnego zarządu Kościoła*⁶⁹. W tej postawie można było dostrzec autentyczną troskę o cały Kościół i właściwe podejście do odpowiedzialności za siebie i innych.

Należy wyraźnie podkreślić, że Sługa Boży wypowiadał się zawsze o Stolicy Apostolskiej i następcy św. Piotra z wielkim szacunkiem i serdecznością zarówno w przemówieniach oficjalnych, jak i w rozmowach prywatnych. Nigdy nie tolerował w swojej obecności zachowania czy słów, które uchylałyby w jakikolwiek sposób powadze Biskupa Rzymu⁷⁰. Pragnął, aby każdy chrześcijanin, a już na pewno katolik, wyrażał swoją postawą głębokie przywiązanie do Ojca św.⁷¹. W tej postawie można zauważyć potrzebę dbania nie tylko o właściwą kulturę słowa, ale nade wszystko o odpowiednią relację do Następcy św. Piotra.

Dzięki klarownej i zdecydowanej postawie Sługi Bożego, osoba Ojca św. była szczególnie obecna w życiu polskiego Kościoła. Społeczeństwo budzące się do suwerennej egzystencji, po wielu latach zniewolenia, potrzebowało z każdej strony pomocnej dłoni, a tym bardziej, jeśli to było wsparcie ze strony następcy św. Piotra. Było to konieczne, aby uporządkować wszelkie sprawy Kościoła zarówno związane z opieką duszpasterską, jak i z odzyskaniem własności materialnej. Wielokrotnie Ojciec św., biorąc pod uwagę szczególnie okoliczności, uczestniczył w rozwiązywaniu najtrudniejszych problemów. Łoziński w swoim nauczaniu podkreślał, że katolicy w Polsce umieli za to wyrazić wdzięczność i nieustanną pamięć modlitewną pod adresem Stolicy Apostolskiej.

⁶⁹ Wasilewski, jw., s. 310; por. *Tezy i artykuły*, jw., s. 73.

⁷⁰ Por. Wasilewski, jw., s. 310.

⁷¹ Łoziński przy każdej okazji przypominał, aby każda katolicka rodzina miała w domu portret Ojca św. i w swoich codziennych modlitwach o nim i jego troskach pamiętała (por. *Tezy i artykuły*, jw., s. 73).

ZAKOŃCZENIE

Dojrzała postawa chrześcijańska wyraża się między innymi w trosce o jedność i rozwój Kościoła. Członek wspólnoty wierzących powinien być nieustannie otwarty na to wszystko, co pozwala umocnić jedność oraz umożliwia dzielenie się całym bogactwem wiary i miłości. Nikt i nic nie może stanąć na drodze w realizowaniu tego powołania, które wpisane jest w istotę życia chrześcijańskiego.

Sługa Boży, wsłuchany w potrzeby Kościoła czasów jemu współczesnych, podjął trud ułożenia właściwych relacji z Kościołem prawosławnym i zbliżenia katolików obrządków wschodniego i łacińskiego na kresach Rzeczypospolitej. Starał się, w porozumieniu ze Stolicą Apostolską, z rzetelnością i odpowiedzialnością rozwiązywać wszelkie problemy i wątpliwości, jakie pojawiały się na tej drodze. Mimo, że to postępowanie wymagało wielkiego samozaparcia i wiązało się z nieporozumieniem ze strony pewnej części społeczeństwa, konsekwentnie realizował swoje plany.

Łoziński pasterską posługą objął także tych, którzy przychodzili z Kościoła prawosławnego. Byli wśród nich również księża, którymi musiał zaopiekować się w sposób specjalny, aby mogli sprawować funkcje kapłańskie w Kościele katolickim. Jego otwartość i zrozumienie dla drugiego człowieka sprawiły, że kontakty ze wspólnotą prawosławną były żywe i przynosiły obustronną korzyść. Nieustannie podkreślał, że chrześcijanin powinien być człowiekiem otwartym na potrzeby innych ludzi, szczególnie dotyczących rozwoju duchowego. Człowiek wierzący jest zobowiązany, aby nieść Światło i Prawdę wszędzie tam, gdzie panuje mrok oraz zakłamanie co do sensu i wartości życia. W zależności od rodzaju powołania, na miarę swoich możliwości, każdy chrześcijanin powinien uczestniczyć w dziele misyjnym budowania Królestwa Bożego na ziemi.

Wielką rolę, jak zauważył Biskup, w budowaniu jedności Kościoła oraz w poszerzaniu wspólnoty ludzi wierzących, odgrywa osoba Ojca świętego. Jego nauka i postawa życiowa jest dla wszystkich katolików wzorem postępowania zarówno w codziennym wypełnianiu swoich obowiązków, jak i w chwilach prób i zagrożeń, jakie niesie ze sobą świat. Dojrzała postawa chrześcijańska charakteryzuje się tym, że nie wyraża lęku, szczególnie w trudnych sytuacjach, ale jest autentycznym świadectwem przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła.

**The Concern About The Unity And Development Of Church In The Works
Of God's Servant Bishop Zygmunt Łoziński (1870-1932)**

Summary

The article consists of three points. The first one depicts the problems of relations between the Roman Catholic Church and the Orthodox Church. The bishop Z. Łoziński had written that mutual openness was to lead to the unity with specific characteristics of two confessions.

The second point represents the activity of Christians in the missionary life of the Church. That is the base for the formation of right moral attitude.

At last the article describes the theme of obedience and respect of Catholic towards the Apostolic Capital. The bishop Z. Łoziński had reminded the truth every believer must support the Pope's initiatives.

ks. Sławomir Mazur